

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-komunistyczne/86798,Eksterytorialny-Okreg-Lwowski-AK-WiN-i-jego-rozbiecie-przez-bezpieke.html>



Więzienie przy ul. Kleczkowskiej 31 we Wrocławiu (fot. slady.ipn.gov.pl)

ARTYKUŁ

Eksterytorialny Okręg Lwowski AK-WiN i jego rozbiecie przez bezpieczeńkę

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: TOMASZ BALBUS 11.10.2021

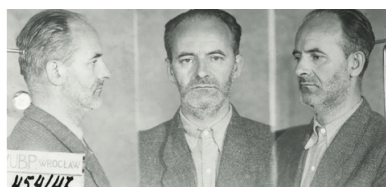
Akcja „Burza” w Obszarze Lwowskim AK, wspólne walki polskiego podziemia i czerwonoarmistów wkraczających na Kresy Południowo-Wschodnie II RP, a zaraz potem represje sowieckich służb bezpieczeństwa nie zakończyły epopei

konspiracji lwowskiej. Kres położyła jej dopiero operacja „Radwan”.

W drugiej połowie 1945 r. Komenda Obszaru – z płk. Janem Władką „Janiną” na czele – ewakuowała do Polski pojałtańskiej kadry konspiracyjne ocalałe z serii aresztowań, które były wynikiem operacji czekistowskich i akcji NKWD. Dzięki temu na ziemiach południowo-zachodnich, w tym na przyłączonym Dolnym Śląsku, zostały odtworzone podziemne siatki organizacyjne, zarówno tarnopolan, jak i lwowian. Tylko oficerowie trzeciego z okręgów (Stanisławów), wchodzącego wcześniej w skład Obszaru, nie zdołali zreorganizować swojej struktury.

Walizka Pandory

Główna operacja rozpracowania konspiracji lwowskiej była realizowana w latach 1947–1956 przez jednostki komunistycznej bezpieki pod kryptonimem „Radwan”. Został on przyjęty od jednego z pseudonimów Jana Brodzisza, pierwszego z konspiratorów lwowskich aresztowanych we wrześniu 1947 r. we Wrocławiu, szefa Komórki Legalizacyjnej Okręgu.



**Jan Brodzisz, szef Komórki
Legalizacyjnej Komendy Okręgu
Lwowskiego**

To tragiczne w skutkach dla całej organizacji aresztowanie nastąpiło zupełnie przypadkowo. Jego przyczyną było zaniedbanie kardynalnych zasad bezpieczeństwa przez działaczy Komórki Legalizacyjnej, którzy swoje podręczne archiwum ukryli w walizce z fałszywym nazwiskiem i zdjęciem właścicielki w... gruzach domu przy ul. Parkowej. Gdy 26 września 1947 r. ok. 14.00 Stanisław Koziół i Jan Ryszka – dwaj szabrownicy, jakich wówczas po Dolnym Śląsku grasowało tysiące – penetrując gruzowisko, odkryli tę walizkę (zawierała ona m.in. kenkarty, czyste blankiety zaświadczeń, legitymacje instytucji państwowych, wykaz członków konspiracji, pieczęcie nagłówkowe i okrągłe, w tym wojskowe i poselstw zagranicznych, urzędów państwowych, np. urzędów sowieckich i Ministerstwa Spraw Zagranicznych), wydarzenia potoczyły się

błyskawicznie. Nieudana próba szantażu i uzyskania pieniędzy od właścicieli walizki, Jana Brodzisza „Ścibora”, „Radwana” i Emilii Olgi Lewandowskiej „Marysi”, zakończyła się przekazaniem tych materiałów bezpiece.



**Bolesław Monne, pracownik
Komórki Legalizacyjnej Komendy
Okręgu Lwowskiego**

Jeszcze tego samego dnia wieczorem do mieszkania rodziny Bolesława Monnego „Konrada” przy ul. Parkowej 25b weszła grupa operacyjna Sekcji II Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Byli w niej m.in. chor. Roman Tomaczak i naczelnik wydziału por. Aleksander Majkowski. Urządzono kocioł i w niedługim czasie aresztowano kilka osób ściśle związanych z Komórką Legalizacyjną. Bolesława Monnego, Marię Krystynę Monne, Jana Brodzisza, Bronisławę Fritz, Jadwigę Fritz i Emilię Olgę Lewandowską przewieziono do Wydziału III WUBP przy ul. Podwale Świdnickie we Wrocławiu, gdzie zostali poddani wielogodzinnym przesłuchaniom i szybkim konfrontacjom.

W wyniku wyjaśnień złożonych przez aresztowanych i dzięki przejęciu we Wrocławiu materiałów legalizacyjnych bardzo szybko, bo już w ciągu kilkudziesięciu godzin, nastąpiły dalsze celne uderzenia w kluczowe osoby z Komendy Okręgu. 29 września 1947 r. o 19.30 w swoim krakowskim mieszkaniu została aresztowana Maria Zajączkowska „Majewska”, kurierka Komendy Okręgu i zastępca szefowej łączności. 7 listopada, także w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 57 (w biurze Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego), zatrzymano Jadwigę Zawistowską „Helenę”, kolejną kurierkę. Kilka godzin wcześniej zdołała jeszcze zabezpieczyć konspiracyjną kasę.

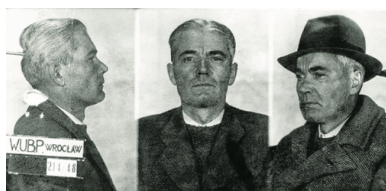


**Ludwika Stecura, łączniczka
Komendy Okręgu Lwowskiego**

Następnego dnia, również w Krakowie, aresztowano Agnieszkę Königsman „Terese”, łączniczkę Komendy Okręgu. Funkcjonariusze UB zabrali ją z Domu Ubogich św. Wincentego a Paulo przy ul. Warszawskiej. 18 listopada o 18.00 w Gliwicach został aresztowany Błażej Łamasz „Błazio”, łącznik prowadzący jeden z ważniejszych lokali „pocztowych” Komendy Okręgu. Wysłani z Wrocławia chor. Roman Świdorski i chor. Władysław Bylica, pracownicy bezpieki, urządzili tam zasadzkę trwającą do 24 listopada. Do gliwickiego UB „Błazio” został zabrany razem z żoną Antoniną (zwolnioną po trzech tygodniach śledztwa).

„Po przeprowadzeniu ich do urzędu – raportował chor. Bylica – oficer śledczy Świdorski wszczął przesłuchania, które nie dały żadnych rezultatów, a następnie zachorował i wyjechał do Wrocławia. W jego zastępstwie ja przesłuchiwałem całą noc, co też nie dało żadnych wyników”.

Starszy już lwowiak trzymał się twardo zarówno podczas śledztwa prowadzonego w Gliwicach, jak i we Wrocławiu. Mówił niewiele, podawał tylko pseudonimy, niekiedy znane już wcześniej nazwiska. Jednak już wówczas coraz więcej nowych informacji uzyskiwanych przez śledczych skutkowało dekonspiracją wielu osób wcześniej współpracujących z ujętymi działaczami podziemia. 19 listopada w Zakopanem „tajnie zdjęto” Roberta Sigalina „Czaka” (używającego wówczas nazwiska Malinowski), związanego z Komórką Legalizacyjną.



**Ppłk Anatol Sawicki, ostatni
komendant Okręgu Lwowskiego
AK-WiN**

Wszystkie te osoby – aresztowane lub tylko zdekonspirowane – posługiwały się fałszywymi dokumentami pochodzącymi z rozbitej we Wrocławiu Komórki Legalizacyjnej.

Kolejne precyzyjne aresztowania związane z operacją „Radwan” nastąpiły wiosną i latem 1948 r. W zdecydowanej większości prowadzono je „na podstawie materiałów śledczych”, nieliczne tylko „na

podstawie działań agenturalnych”, dopiero uruchamianych w oparciu o złamanych działaczy podziemia lwowskiego lub członków ich rodzin, pozyskiwanych do współpracy obietnicami zwolnienia siostry, córki lub męża. Tak 3 marca 1948 r. została zatrzymana Ludwika Stecura „Wisia”, kurierka Komendy Okręgu. W jej domu przy ul. Spółdzielczej 22 we Wrocławiu ubecy znaleźli dalsze dokumenty legalizacyjne.

Bez pożegnania z rodziną

Największy sukces w operacji „Radwan” odnotowali funkcjonariusze bezpieki z Wrocławia w połowie marca 1948 r. w Lubaniu Śląskim, powiatowym miasteczku na Dolnym Śląsku. Grupa operacyjna na kilka godzin zablokowała jedną z głównych ulic miasteczka, wystawiono warty i kordony zaporowe, wstrzymano ruch kołowy samochodów, furmanek i rowerzystów. Funkcjonariusze weszli do budynku tamtejszego Banku Gospodarstwa Spółdzielczego przy ul. Magistrackiej 9b. Na miejscu aresztowali głównego księgowego pracującego przy okienku. Dębski, starszy pan, skromny urzędnik w garniturze, z powodu szantażu zastosowanego wobec najbliższej rodziny, zatrzymanej w charakterze zakładników, przyznał się, że faktycznie jest ostatnim komendantem Okręgu Lwowskiego AK-WiN ppłk. Anatolem Sawickim „Cybulskim”, człowiekiem nr 1 na liście ściganych działaczy konspiracji lwowskiej.

Anna Perliceusz, córka podpułkownika, we wspomnieniach pisała:

„Okolo godziny 16 do naszego mieszkania na pierwszym piętrze w Banku Spółdzielczym weszło trzech funkcjonariuszy UB i przeprowadzili rewizję, która trwała okolo 4 godzin. W tym czasie bylam w mieszkaniu ze swoja mamą. Zabrali wszystkie zdjecia przedwojenne i z okresu wojny oraz dokumenty, w tym duzo fałszywek. Na moja prośbę zostawili kasetkę z kilkoma zdjeciami. Mnie udało się ukryć jedną fałszywkę dokumentu ojca. Ojciec cały czas był przetrzymywany na parterze banku. W międzyczasie przyszedł jeden z funkcjonariuszy z kartą od ojca, który prosił o wydanie ciepłej bielizny, skarpet, butów, ręcznika i rzeczy osobistych. I gdy mamusia to przygotowała i chciała zanieść ojcu, to żołnierz nie zgodził się. Tak że nie pożegnaliśmy się i nawet z daleka nie mogliśmy go już zobaczyć”.

Podpułkownika przewieziono do siedziby PUBP w Lubaniu Śląskim, a po kilkunastu godzinach do Wrocławia, gdzie natychmiast kilku funkcjonariuszy rozpoczęło dochodzenie.



**Mjr Marian Jędrzejewski, szef
konspiracyjnego garnizonu
miasta Lwowa**

W tym okresie postępowała również coraz głębsza dekonspiracja wśród osób z siatki łączności. 17 marca w Zakopanem została aresztowana kurierka Maria Baczyńska „Pikuś”, współpracująca z ogniwami Komendy Okręgu. Kolejne dotkliwe dla Lwowian uderzenie (po aresztowaniu ppłk. Sawickiego) nastąpiło 22 marca – z klasztoru Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Górze Świętej Anny funkcjonariusz przebrany w habit franciszkański uprowadził ppor. Zofię Orlicz „Krystynę”, szefową łączności konspiracyjnej, blisko współpracującą z komendantem Okręgu. Ubekiem, który przeprowadził akcję, był były żołnierz Okręgu Lwów AK, chor. Tadeusz Łabuda, wywodzący się z zasłużonej rodziny lwowskich AK-owców. Następnego dnia, 23 marca, w Zakopanem aresztowano mjr. Mariana Jędrzejewskiego „Macierzanę”, człowieka nr 2 podziemnego Lwowa i jego mózg organizacyjny. Mieszkał przy ul. Krupówki 32, pracował w Oddziale Centrali Tekstylnej. Jedynie on i por. Zbigniew Borzysławski „Lech” mieli informacje na temat archiwum organizacyjnego ukrytego w piwnicy jednej z wrocławskich kamienic.

Krąg osób aresztowanych powiększał się systematycznie. 25 marca we Wrocławiu została „tajnie zdjęta” następną kurierka, Maria Kamińska, mieszkająca przy ul. Benedykta Poznańczyka 13 (obecnie Benedykta Polaka). 31 marca w Krakowie w kamienicy przy ul. Odrowąża 48 podczas powrotu do domu została aresztowana Helena Gawęda „Halina”, kolejna łączniczka Komendy Okręgu.

„Na parę dni przed wyjazdem do Szczecina spotkałam na klatce schodowej dwóch panów, którzy po uprzednim wylegitymowaniu zatrzymali mnie”

– tak w śledztwie przedstawiła okoliczności swojego ujęcia.

By wytropić tych, którzy pozostawali jeszcze na wolności, bezpieka wykorzystywała ich aresztowanych wcześniej kolegów i koleżanki. I tak 1 kwietnia 1948 r. Agnieszka Königsman „Teresa” została przewieziona do Bielska-Białej, by odnaleźć ppor. Emila Berendowicza, inspektora Inspektoratu Rejonowego Gródek. Prowadzący akcję ubek, ref. Stanisław Madeja, meldował:

„Po przybyciu do Bielska zaraz przystąpiliśmy do działalności i prosto ze stacji udaliśmy się z «Teresą» w kierunku miejsca zamieszkania «Tarnowskiego», jego żony i miejsca pracy

żony «Tarnowskiego» Po odpowiedzi kierunkującej od «Teresy», że to są te miejsca, dokąd przyjeżdżała 8 razy [z «pocztą»], aż do miesiąca października 1946 [r]. Następnie udaliśmy się do [Powiatowego] Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i po przybyciu skontaktowaliśmy się z z-cą Szefa PUBP i zreferowaliśmy całą sprawę, prosząc o udzielenie nam pomocy”.

3 kwietnia Berendowicz został zidentyfikowany i aresztowany w swoim mieszkaniu. Z raportu Madeja:

„Zabrałem dwóch pracowników PUBP i udaliśmy się na ul. Zamkową, gdzie mieściła się księgarnia «Książka», czekając na punkcie najruchliwszym, aż do czasu, kiedy ustalony Berwecki Teodor, sprzedawca, będzie szedł do miejsca zamieszkania. Berwecki Teodor zamknął księgarnię o godz. 19.15, udając się do miejsca zamieszkania, za którym i my udaliśmy się w kierunku miejsca zamieszkania w odległości 15 m. Po wejściu do bramy domu nr 33 przy ul. 3 Maja udałem się za nim, chcąc odczytać numer drzwi, aby wejść równocześnie z nim do mieszkania [...]. Po wejściu do mieszkania zastałem w mieszkaniu Berendowicza Emila, żonę jego Helenę, Berweckiego Ryszarda i ojca Berweckiego Teodora, który wszedł do mieszkania razem z nami, a to ze mną i ref. [Mieczysławem] Waksmanem. Po 10 minutach przyszli dwaj pracownicy PUBP Bielsko. Po wejściu do mieszkania oświadczyłem się oficjalnie, kim jestem, i zażądałem wydania wszystkich przedmiotów kompromitujących, na co dostałem odpowiedź, że takowych raczej nie posiadają, więc przystąpiłem do rewizji mieszkaniowej”.

Kocioł trwał do 20.00 następnego dnia.



**Ppor. Zofia Orlicz, szefowa
kancelarii i kierowniczka
łączności konspiracyjnej
Komendy Okręgu Lwowskiego**

Krąg aresztowanych osób z kierownictwa konspiracji lwowskiej również zwiększał się szybko. 5 kwietnia ok.

9.00 w Krakowie zatrzymano kwatermistrza mjr. Leopolda Rudolfa Webera „Narutowicza”, używającego wówczas nazwiska Kazanowski – kolejnego czołowego oficera Komendy Okręgu. Także w Krakowie 7 kwietnia została zatrzymana Maria Polak, jedna z łączniczek Komendy Okręgu. Zachowały się raporty agentów UB na jej temat:

„Prowadzi gospodarstwo domowe, żyje w ciężkich warunkach materialnych, ponieważ w czasie wojny straciła cały swój majątek posiadany. Stosunków towarzyskich z nikim nie utrzymuje. Wychodzi w każdy dzień na Plac Kazimierza po zakup żywności i mleka dla syna [...]. Nosi stale płaszcz jesionkę bez względu na pogodę i czapkę futrzaną męża”.

Archiwum w rękach bezpieki

Następnie aresztowania wśród ludzi konspiracji lwowskiej zostały wyhamowane na prawie miesiąc, ale w miarę uzyskiwania kolejnych zeznań obciążających uderzyły z nową siłą. W dniach 7–24 maja 1948 r. podczas szeroko zakrojonych działań operacyjnych prowadzonych na terenie Bielawy k. Dzierżoniowa oraz Wrocławia i kilku innych miejscowości województwa aresztowano kilkunastu powiatowych działaczy podziemia lwowskiego. Był wśród nich dowódca Stefan Stebicki, zatrzymany 11 maja we Wrocławiu pod przybranym nazwiskiem Żmuda. Kilkanaście dni wcześniej został przez Marię Borzysławską (żonę Zbigniewa) ostrzeżony o szybko postępującej dekonspiracji ludzi z siatki lwowskiej, jednak ze względu na rodzinę nie zdecydował się na ucieczkę. W mieszkaniu urządzono kocioł trwający do rana 22 maja.



Andrzej Tadeusz Deptuch,
archiwista Komendy Okręgu
Lwowskiego

W tym czasie funkcjonariusze bezpieki z Wrocławia osiągnęli następny sukces: ujawnili istnienie i lokalizację archiwum wspomnianego mjr. Jędrzejewskiego „Macierzanki”, konspiracyjnego szefa garnizonu miasta

Lwowa. 17 maja 1948 r. por. Majkowski poinformował raportem specjalnym dyrektora Departamentu III MBP:

„Przesłuchany kierownik organizacyjny Jędrzejewski ps. «Zygmuntowski» złożył [dzień wcześniej] zeznanie na okoliczność zachowania archiwum organizacyjnego. Z zeznań wynika, że archiwum zostało ukryte w piwnicy aresztowanej przez nas łączniczki Kamińskiej Marii ps. «Ada» przez zastępcę »Zygmuntowskiego« Borzysławskiego Zbigniewa, zam[ieszkałego] obecnie we wsi Sztabowce, pow. Żagań. Ze względów technicznych wykopanie przez nas archiwum nie zostało dotychczas wykonane. Wydelegowano jednego z pracowników celem aresztowania Borzysławskiego Zbigniewa, który następnie wskaże dokładnie miejsce, w którym zakopał akta organizacyjne”.

Jednocześnie w mieszkaniach przy ul. Poznańczyka 13 m. 6 i 3 bezpieczeństwa ponownie urządziła zasadzki trwające do 21 maja.

Porucznik Borzysławski, bliski współpracownik mjr. Jędrzejewskiego, został aresztowany 28 maja w Sztabowcach o 20.00. Zatrzymali go funkcjonariusze UB podający się za kontrolerów młynów. Wstępne przesłuchania przeszedł w Koźuchowie. Potem został przewieziony do Wrocławia. 29 maja do mieszkania przy ul. Poznańczyka 13 m. 3 wkroczyła grupa operacyjna.

„Borzysławski Zbigniew wskazał [funkcjonariuszom] miejsce, w którym z polecenia Jędrzejewskiego Mariana ps. «Zygmuntowski» ukrył archiwum komórki organizacyjnej okręgu «Cybulskiego» [ppłk. Sawickiego]. Wspomniane archiwum [ok. 300 dokumentów z jednego stoika] zostało przez nas zabrane do Urzędu celem skopiowania i dołączenia do rozpracowania. Archiwum to zawiera sprawozdania z ilości członków i uzbrojenia, rozkazy, awanse i odznaczenia [wnioski i listy], ostrzeżenia oraz instrukcje [wydawane] do końca 1946 [r]. Archiwum to posiada dla nas i śledztwa doniosłe znaczenie, gdyż daje nam możliwość włączyć do rozpracowania cały szereg nowych figurantów”

– raportował do MBP por. Majkowski.

W końcu maja szef Wojskowej Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu ppłk Antoni Lachowicz, podsumowując pierwsze półrocze, pisał do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie o nowych wynikach operacji lwowskiej:

„Toczy się w dalszym ciągu śledztwo w sprawie dalszych członków pozostających w pogotowiu

organizacyjnym. U niektórych z tych ostatnich znaleziono broń. Dokonano w tej sprawie w ostatnim czasie szeregu aresztowań, a spodziewane są w najbliższym czasie dalsze aresztowania”.

Rzeczywiście, nastąpiły one niedługo potem. Wieczorem 8 czerwca 1948 r. w klasztorze oo. Franciszkanów w Krakowie został zatrzymany o. Andrzej Tadeusz Deptuch, archiwista Okręgu. W nocy z 23 na 24 lipca w Koźlu aresztowano rtm. Bronisława Kawkę. Rodzinę wyrzucono z mieszkania. Lokal zajął jeden z sekretarzy Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej.

Zniszczone życiorysy

Do połowy 1948 r. znaczna część oficerów funkcyjnych, łączniczek i innych ludzi zaangażowanych w działalność konspiracji lwowskiej na terenach Polski południowo-zachodniej została zidentyfikowana i aresztowana. Jak wynika z przeprowadzonych ostatnio badań, aresztowanych zostało na dłuższy czas co najmniej pięćdziesięciu aktywnych działaczy i współpracowników podziemnego Lwowa. Z kolei w skali całego kraju jedynie w 1948 r. aresztowano około stu osób podejrzewanych o związki z konspiracją lwowską. Dziesiątki z nich zostało skazanych wyrokami trybunałów wojskowych we Wrocławiu, w Katowicach i Warszawie. W 1947 r. w Sosnowcu zamordowano sierż. Aleksandra Kasarabę, skazanego na karę śmierci dowódcę samoobrony akowskiej z Kościejowej k. Lwowa. W śledztwie prowadzonym we Wrocławiu samobójstwa popełnili komendant Okręgu ppłk Anatol Sawicki (w sierpniu 1948 r., masakrowany podczas jednego z przesłuchań, wyskoczył z drugiego piętra WUBP na wewnętrzny dziedziniec) oraz pracownik Legalizacji Bolesław Monne (w listopadzie 1947 r., niedługo po aresztowaniu, w wyniku tortur powiesił się w celi aresztu śledczego). Podczas uwięzienia w Fordonie zmarła łączniczka Jadwiga Zawistowska (sierpień 1951 r.), a niedługo po wyjściu „na wolność” – łączniczki Agnieszka Königsman (1955) i Maria Zajączkowska (1956) oraz właściciel jednego z lokali „pocztowych” Bronisław Łamasz (1956).



**Agnieszka Königsman, łączniczka
Komendy Okręgu Lwowskiego**

Ujawnienie jesienią 1947 r. oraz w pierwszej połowie następnego roku zamrożonej siatki ppłk. Sawickiego

„Cybulskiego” nie zakończyło jednak działań operacyjnych bezpieki. Szczególnie wiele nowych informacji o fundamentalnym znaczeniu operacyjnym zostało przez śledczych wydobytych sadystycznymi metodami podczas przesłuchań lwowian aresztowanych w operacji „Radwan”. Rozpracowywanie środowisk lwowskich trwało aż do połowy lat pięćdziesiątych i miało miejsce we Wrocławiu, w Opolu, Katowicach, Zielonej Górze i Warszawie.

W roku 1956 rozpracowanie obiektowe „Radwan” zostało rozbite na pojedyncze sprawy ewidencyjno-obszaryjne. Bezpieka PRL nadal, w miejscach zamieszkania i pracy, inwigilowała oficerów i żołnierzy lwowskiej AK, jednak już w ramach indywidualnych rozpracowań.



**Więzienie przy ul. Kleczkowskiej
31 we Wrocławiu (fot.
slady.ipn.gov.pl)**

Z dzisiejszej perspektywy historycznej można ocenić, że podobnie jak akcja „X” pozostaje synonimem masowych represji wymierzonych w środowiska wilnian ewakuowanych do Polski, tak operacja „Radwan” jest symbolem wieloletniego terroru komunistycznej bezpieki wobec lwowskiej AK – ukierunkowanego najpierw na wyniszczenie elit konspiracyjnych, a następnie spacyfikowanie i dezintegrację całej tej grupy ludzi. Oba te środowiska wiedziały z autopsji, czym jest bolszewicka władza instalowana wówczas w Polsce.

COFNIJ SIĘ